

GAZETA ŁÓDZKA



Sroda 8 Września 1915 r.

ORGAN NARODOWY.
Założyciel i wydawca Jan Grodek.

Rok IV. — № 235.

PRENUMERATA W ŁODZI WYNOŚI:
Rocznie 12 Marek, półrocznie 6 Mr., kwartalnie 3 Marki
miesięcznie 1 Marka.
Za odosłanie do domów 20 f. miesięcznie.
Za granicą miesięcznie 2 Marki.
Wychodzi codziennie.

Redakcja i administracja—Przejazd № 8, otwarte codz. od 9
do 7 wiecz. w Niedziele i święta od 12 do 6-tej.
Redaktor przyjmuje interesantów w sprawach re-
dakcyjnych od 10 do 11 i od 3—4
Rękopisów nadesłanych redakcja nie zwraca. — Rękopisy
bez zastrzeżenia honorarium uważa się za bezpłatne.

OGŁOSZENIA:
Nadesłane na 2 strony i 3/4 tekstu za wiersz lub jego
miejsce 1 Mr.; reklamy zaraz po tekście 3 f.; dalej za tekstem 2 f.
nekrologia 40 f. Ogłoszenia małe 3 f. za wiersz.
Każde ogłoszenie najmniej 40 f.

Telegramy.

Wielka Kwatera Główna.

7 września rano.—Urzędowo.

Z widowni zachodniej.

Podczas szczęśliwego natarcia za pomocą min na jeden z koszkopów nieprzyjacielskich na północy od Dixmuide, pojmano kilku Belgijczyków i zdobyto karabin maszynowy. Na północy od Souchez odparto słabsze siły wroga, wykonane za pomocą granatów ręcznych. Rozbito się natarcie francuskie pod Sondernachem w Wogezach. W Szampanii, a także między Mozą a Mozela, rozgorzały gwałtowne walki ogniowe. Podczas lotniczego napadu nieprzyjacielskiego na Lichtervelde (na północy od Roulers we Flandrii zachodniej) poniosło śmierć 7 mieszkańców belgijskich a 2 odniosło ciężkie rany, Niemieccy lotnicy bojowi stracili latawiec nieprzyjacielski nad Cappel (na wschodzie od St. Avold). lotnicy ponieśli śmierć.

Z widowni wschodniej.

Grupa wojsk generała marszałka polnego Hindenburga: Konnica, która wykonała wczoraj szarżę na Daudsewas (na południowym wschodzie od Friedrichstadtu), wzięła do niewoli 790 jeńców rosyjskich i zdobyła 5 karabinów maszynowych. Na wschodzie i południowym wschodzie od Grodna stanął wróg frontem od zachodu od Skidel do Wołkowysku. W zaciętych walkach prą wojska nasze za odcinki Piry i Kotry. Między Niemnem a Wołkowyskiem skutkiem napadu nocnego dostała się armia generała Gallwitza w wielu miejscach na brzeg wschodni odcinka Ros. Pojmano przeszło 1000 jeńców.

Grupa wojsk generała marszałka polnego księcia Leopolda bawarskiego: Na południowym wschodzie od Wołkowyska do obszaru leśnego na południu od Rożan (40 kilometrów na południowym zachodzie od Stonimia), rozpoczyna wróg walkę na nowo. Natarcie wojsk postępuje naprzód.

Grupa wojsk generała marszałka polnego Mackensena: Wyrzucono przeciwnika ze stanowisk pod Chomskiem i Drobiezynom.

Z widowni południowo-wschodniej.

Walka toczy się o odcinek Seretu.

Naczelné Dowództwo Wojskowe.

Urzędowe doniesienie marynarki.

BERLIN, 6 września. Według doniesienia jednego z nurkowców naszych, który spotkał się na morzu

z nurkowcem „U 27”, zatopił tenże około 10 sierpnia starszy angielski mały krążownik na zachodzie od Hebrydów. „U 27” sam nie powrócił, ponieważ jest od dłuższego czasu na morzu, trzeba się liczyć z jego utratą. Dnia 18 sierpnia o godzinie 7 po południu angielski parowiec pasażerski ostrzeliwał ponownie z dział nurkowiec niemiecki. Nurkowiec usiłował zatrzymać parowiec, przybyły do kanału Bristol ostrzegawczym strażem.

Szef sztabu admirałskiego marynarki.
Telegramy z ostatniej chwili na 3-iej stronie.

W dopływach Prypeci.

(K.) Teren wojny przesuwają się obecnie od dorzecza Wisły i Niemna do dorzecza Dniepru i Dźwiny, głównych zaś operacji należy oczekiwać w obrębie dopływów Prypeci, która w leniwym biegu toczy ciemne wody ku Dnieprowi. Po opuszczeniu Brześcia, wojska sprzymierzone w pośrogu za Rosjanami wkraczają w obręb błot poleskich, i to tak od południa ku trójkątowi twierdzy wołyńskiej, jak i od północy ku źródłom Prypeci.

Dorzecze tej wielkiej arterji wodnej obejmuje przestrzeń 120,000 kl. kw., czyli półtora raza obszar Galicji, albo obszar całych południowych Niemiec z W. K. haskiem. Z tego 2/3 wypada na właściwe błota poleskie, tak wielkie jak Galicja z Morawą. Pryped wypływa w odległości kilka kilometrów od wschodnich brzegów Bugu a wysokość jego źródeł nad poziom morza wynosi zaledwie 160 m.; ujście tej rzeki do Dniepru leży na wysokości 96 m., różnica zatem spadła na długości 810 kil. wynosi tylko 70 m. Prosty stąd wniosek, z jaką powolnością toczą się wody Prypeci. Cała kotlina tej rzeki jest zamknięta wzniesieniami znacznie przewyższającymi jej poziom. — Od północy oddziela ją od dorzecza Niemna wzniesienie na 250 metrów, od południa od Bohu i Bugu na 400 metrów. — Z tych stoków ciągnących się na 1000 kil., z jednej i drugiej strony, spływają masy wody do Prypeci, która w skutek tego jest spławna na 585 kil., czyli 3/4 swojej długości. Właśnie jednak ta obfitość dopływu i powolny bieg ułatwiają wytworzenie się bagien i moczarów, w rozmiarach, nieznanych gdzieś indziej w Europie.

Bardzo bogato rozwinięta jest zwłaszcza południowe dorzecze Prypeci. Wojska sprzymierzone przekroczyły już pierwszy dopływ południowy Turję, nad którą leży Kowel: a przednie ich strażę dochodzą do Łucka, położonego nad górnym Styrem, mającym 431 kil. długości. Styry wypływa z Galicji pomiędzy Radziechowem a Brodami a głównym jego dopływem jest opiewana przez Słowackiego Ikwa, nad którą leży druga twierdza wołyńska Dubno.

Tam więc prawdopodobnie skieruje pochód grupa południowa armji austro-niemieckiej, i zajmie zapewne przy tej sposobności Krzemieniec, słynne w swoim czasie ognisko polskiej oświaty na kresowe prowincje. Powitają sprzymierzonych piękne góry krzemienieckie, z głównym szczytem, niosącym miano królowej Bony, na którym wznoszą się malowniczo ruiny starożytnego zamku, będącego ongi własnością żony Zygmunta I.

Styry jest spławna na długości 340 kil., począwszy od Łucka, a tratwy spławiać mo-

żna jeszcze wyżej, prawie do galicyjskiej granicy. Również nad granicą galicyjską rozpoczyna się drugi wielki dopływ Prypeci Horyń. Ma 620 kil. długości, tworzy w górnym biegu mnóstwo wielkich stawów, a spławny jest już przed Ostrogiem na przestrzeni 400 kil. Głównym jego dopływem jest duża na 460 południowa Stucz. Trzecia wołyńska twierdza, Równo, wznosi się o 10 kilometrów od Horynia, gdzie też rozpoczyna się przecieczna kolej poleska.

Tak więc chcąc sobie zabezpieczyć front południowy, muszą wojska sprzymierzone dotrzeć co najmniej do Horynia, a w biegu tej rzeki głębokiej, zawsze obfitującej w wodę, o niskich podmokłych brzegach, znajdują naturalne oparcie dla dalszych przygotowań.

W wyprawie wołyńskiej natrafią sprzymierzeni na poważną przeszkodę w postaci złych i lichy utrzymanych dróg, które w dodatku po każdym deszczu przemieniają się w prawdziwe bagna. Wołyń, obszarem równy Galicji, posiada tylko jeden jedyny bity gościńiec, pochodzący jeszcze z czasów polskich i prowadzący z Warszawy do Kijowa. Biegnie on z Brześcia do Kowla, a stamtąd przez Łuck i Równo do wołyńskiej stolicy Zytomierza.

Po za nim i po za kilkunastu kilometrami gościńców podjazdowych, w znacznej części brukowanych, istnieją tylko szerokie naturalne drogi, pełne głębokich wybojów, karkołomnych mostków i niewidzialnych rowów. Jesienią jest tam przejazd dla podwozów wojskowych i ciężkich dział wręcz niemożliwy. Natomiast południowa część tego kraju jest żyzna i bogata, i można tam zwiastować znaleźć całe mnóstwo doskonałej paszy dla bydła i koni.

Z południowych dopływów Prypeci, ważny jest jeszcze Ubor, błotnisty i szeroko rozlany. Północne dorzecze Prypeci jest znacznie mniej rozwinięte; obfituje natomiast w duże jeziora, zwykle obrosnięte gęstym lasem. Wojska sprzymierzone dochodzą, a może już doszły, do Kobrynia, miasta położonego nad Muchawem, dopływem Bugu, który jest połączony kanałem z Piną wpadającą do Prypeci pod Pińskiem. Postępując dalej wzdłuż linii kolejowej z Kobrynia do Pińska, przechodzić będą sprzymierzeni, najsuchszą i najwyższą stosunkowo część Polesia, położoną w widłach Jasiotydy i Piny, gęściej zaludnioną i lepiej zagospodarowaną; na południe jednak od tej linii i na północ w dorzeczu Jasiotydy rozciągają się olbrzymie, nieprzebyte moczary, w których wszelkie manewrowanie jest niemożliwe. Zresztą zajęcie Pińska wystarczyć dla opanowania Polesia; dalsze zaś posuwanie się sprzymierzonych odbywa się wzdłuż linii kolejowej z Brześcia do Mińska, którą łatwo i prędko wydobyć się można z bagien poleskich, a wkroczyć w znacznie żywniejsze i bogatsze okolice górnego Niemna i jego dopływów. Na tej właśnie drodze leżą wymieniane w telegramach sztabu Pruzana, skąd prowadzi dobry gościńiec do Stonima i dalej w głąb Litwy.

Droga ta jest jedyną, po której Rosjanie mogą się cofnąć z jakimiś takimi szansami utrzymania szarych w porządku; chociaż szybkie przesuwaniu mas wojskowych na jedynej linii, która łączy moment, po zajęciu Wilna, będzie zagrożoną od północy, połączone jest z olbrzymimi trudnościami. Chcąc naprawdę znaleźć się w bezpiecznym miejscu, muszą Rosjanie dotrzeć bez większych przeszkód najpierw do Mińska, a następnie stamtąd schronić się za Berezynę, gdzie już nikt nie może przeciąć im odwrotu — nawet do Moskwy. Czy jednak Rosjanie zdążą przebyć jeszcze paręset kilometrów bardzo uciążliwej drogi bez narażenia się na klęskę, tego nie podobna przewidzieć; stawka ta jednak rozegra się niezawodnie w ciągu dwóch najbliższych tygodni.

Kronika polityczna.

Oszukani Rusini.

W „Russkom Słowie” pisze ks. Urusow:

„Masowe przesiedlenie się galicjan do Rosji nastąpiło skutkiem propagandy różnych nieodpowiedzialnych agitatorów. Obiecano im ziemię, gotowe gospodarstwa. Wielu z nich żądało po rublu na dzień, co im także przyrzeczono. Przybywszy do Rosji, zapytywali o grunty, skonfiskowane na ich korzyść... Nastąpiło rozczarowanie. „Zamiast dobrodziejstw—mówił Urusow—odsłoniło się jedno nieszczęście”. Koło Równa, w Szubkównce, rozciąga się obóz galicjan — niby cygańska szatara. Osiedli w nim gromady z wójtami na czele. Musiano ich odgrodzić od świata zewnętrznego i otoczyć kordonem z powodu epidemicznych chorób.

Położenie nieszczęśliwych było okropne. Pili z zaraźliwych kałuż, żywili się tem, co popadło pod rękę. Spali wśród deszczów i chłodu pod otwartym niebem, nie mogąc zdobyć drzewa dla zbudowania szałasów. Za pieniądze nawet nie mogli nic kupić z powodu wzbrowienia stosunków z miastem. Wówczas rozwinęła się kontrabanda. Ukradkiem przywożono towary i sprzedawano je po bezlitośnie wygórowanych cenach, na przykład po 50 kop. funt cukru, 15 kop. funt chleba. Dopiero na zebraniu przedstawicieli Czerwonego Krzyża w Brześciu wypracowano plan pomocy. Wykopano studnie, wykapano nieszczęśliwych, którzy miesiąc nie myli się, dokonano rewizji lekarskiej i chorych oddzielono.

Z powodu powyższego oświadczenia ks. Urusowa nadmieniam „Priskarpacką Ruś”, że obietnice owych nieodpowiedzialnych agitatorów nie były tak nieokreślone, jakby się zdawało. Przeciwnie, „kwestję rozważano bardzo a bardzo poważnie, zarówno w wojskowych, jak i w obywatelskich kołach. Sprawa cała — podług wiadomości z poważnych źródeł — była bliska pomyslnego rozstrzygnięcia. Nie pojmujemy, w jaki sposób ta poważna i realna kwestja znalazła się w szeregach nieobmyślanych obietnic...”

Głód na Kaukazie.

KOPENHAGA. Przedstawiciele ludności suchomskiego obwodu (na Kaukazie) nadesłali do socjalistycznego posła Czechenkelego następujący telegram:

„Głód rozszerza się coraz dalej. Ludność jest wycieńczona. Prace polne zawieszono. Prosimy o przyznanie nam 67.000 pudów kukurydzy dla 33.500 głów”.

Posel Czechenkeli zwrócił się do przedstawiciela kaukaskiego namiestnictwa w Petersburgu i otrzymał w odpowiedzi zapewnienie, że prośba zostanie uwzględniona, skoro poprze ją namiestnik sam.

Front rosyjski podzielony na trzy części.

LONDYN. „Times” donosi z Petersburga:

Cały front rosyjski jest obecnie podzielony na trzy sekcje: północną, zachodnią i południową, którymi dowodzą generałowie: Ruzskij, Ewert i Iwanow.

Wpływy Rodzianki rosna.

KOPENHAGA. Petersburski sprawozdawca „Politiken” donosi, że wpły-

wy Rodzianki wciąż rosą i że obecnie uważać go należy jako kandydata na prezesa ministrów, mającego najwięcej widoków.

Rezultaty konferencji cara.

SZTOKHOLM. Podróż cara na front wzmogła jeszcze ogólne wzburzenie w Petersburgu. Przedostało się wkrótce do wiadomości publicznej, że zamierzają przenieść rezydencję i że podróż na front jest wynikiem bardzo ważnych rozważań wojskowych. Przed odjazdem swym powołał car ministra wojny Poliwanowa i generała Ruzskiego do Carskiego Sioła. Głównie generał Ruzkij przemawiał za przeniesieniem rezydencji, ponieważ stanowisk przez Rydę utrzymać nie można. I carowa i następca tronu opuszczają pewno niezadługo Carskie Sioło, ponieważ lekarz przyboczny przepisał dla następcy tronu pobyt na zamku Orianda na Krymie.

Interpelacja w Dumie w sprawie gwałtów przeciwko Polakom.

KOPENHAGA. „Politiken” donosi z Petersburga:

Posel Kerenski interpelował rząd z powodu masowych aresztowań w Polsce i oświadczył, że setki Polaków napelniają więzienie, głównie dzieci w wieku od 14 do 17 lat: na pytanie, dlaczego ich trzymają w więzieniu rząd nie odpowiedział.

Postępowy posel Rodiczew oświadczył, że w czasie, kiedy jednemu jest jedynym środkiem do zwyciężenia nieprzyjaciela i kiedy jak najbardziej należy łączyć wszystkie plemiona rosyjskich zachować, rząd przez kontynuowanie swej polityki gwałtu, działa właśnie w przeciwnym kierunku. Gwałci i ozucie sprawiedliwości u obywateli, proklamując niezależność Polski, lecz jednocześnie pozwalając, aby tajna policja wzięła masami polskie dzieci... Podkopuje to zaufanie do rządu, który swych przyrzeczeń wiernie i uczciwie dotrzymać powinien. Potrzebujemy rządu, którego czyny nie sprzeciwiają się jego słowom.

Duma uchwaliła jednogłośnie omówić interpelację.

Nowy rosyjski głównodowodzący na zachodnim froncie.

LONDYN. „Times” donosi z Petersburga: Urzędownie donoszą: Generał Aleksy Ewert, następca Aleksiejewa, mianowany został głównodowodzącym na froncie zachodnim.

Nastroje wojenne w Bułgarii.

SOFJA, 7 września. Półurzędowe „Nacodni Prawa” zamieszczają często pobrząkujące bronią artykuły przeciw temu lub owemu sąsiadowi. Prasa bułgarska mało zajmuje się artykułami takimi, lecz wczorajsze, wręcz wojenne wezwanie dziennika, podająca prasę opozycyjną, która uważa je za zwrócone przeciwko Serbji.

Artykuł kończy się: „Gdy wyczerpią się wszelkie środki, państwo musi i chwycić za broń, by urzeczywistnić ideały narodu bułgarskiego”.

Bułgarski ruch przewozowy przez Saloniki — utknął, przez Dodekagaos odbywa się wywóz zupełnie prawidłowo.

Wojna święta przeciwko Francuzom.

GENEWA, 7 września. Ludność francuskiej Afryki północnej, według doniesienia z Marsylii, powstała otwarcie przeciw Francuzom. Hodźowie wędrują po kraju, nakszując wojnę świętą. Wiele miejscowości spalono. Ruch okrętowy między Marsylią a Tunisem ustał zupełnie.

Zatopiony parowiec angielski.

AMSTERDAM. Jak donosi „Lloyd” zatopiono parowiec angielski „Mimoza” (3466 ton). Zatogę uratowano.

Z włoskiego terenu wojennego.

LUGANO, 7 września.

Potwierdza się, iż odbyła się wczoraj rada ministrów, na której Salandra doniósł o wyniku podróży swej na front.

Tymczasem konferował Salandra dzień przedtem ze wszystkimi ministrami.

Istnieją poważne rozterki w ministerjum i nie zdaje się być wykluczonym, że nastąpi kryzys. Daje się odczuć silne podniecenie przeciw naczelnemu dowódcy Cadornie, któremu zarzucają nieudolność.

Wielkie wrażenie wywołała wiadomość, że generał Joffre odwieździł front włoski, co ogólnie uważanem jest za podróż inspekcyjną.

Urzędowo doniesiono, że Joffre odwieździł w ciągu dwóch dni najważniejsze miejsca na froncie.

Co mówi Enver Pasza o wojnach tureckich?

„Przylączenie się Włoch do sprzymierzeńców nie gra dużej roli. Zaczniemy teraz oddawać policzki trypolitań-

skie. A Trypolisu Włochy nie utrzymają. Walczyłem tam i wiem, co ta walka znaczy. Gdy ogłosimy urzędownie wojnę świętą, Senusi wymiotta Włochów. Będą tam mieli Włosi nową Abisynję. Wiem, że Włosi chcą lądować w Malej Azji, i jesteśmy na to przygotowani. Na Gallipoli sprzymierzeńcom nie udaje się posuwać. Flota jest bezczynna. Forsowanie drogi wodnej przerwane. Na froncie kaukaskim tylko warunki terenu zmuszają nas do pozostawiania w defenzywie. Wojska nasze zwracamy przeciwko Persji, Anglicy bowiem przedzierają się od zatoki Perskiej do Bagdadu. Obronimy się przeciw tam równie dobrze, jak gdzieindziej. W Jemenie (po zach. część Arabji przy morzu Czerwonym) walczymy zamiast Arabów i zagrożamy nawet Adenowi. Na Bałkanach sytuacja nie jest jasna, ale stosunek z Bułgarią jest niezmiennie przyjacielski, a sprawa grecka — zupełnie normalna”.

Tak opisuje sytuację turecki minister wojny.

Rozporządzenie

o organizacji szkolnictwa.

L

Przepisy ogólne.

§ 1.

Administracja cywilna w Polsce po lewej stronie Wisły jest najwyższą władzą nadzorczą i kieruje wszelkimi sprawami szkolnymi i wychowawczymi w Polsce po lewej stronie Wisły przez ustanowione w tym celu władze (władze szkolne nadzorcze.)

§ 2.

Zakładanie szkół, ustanawianie i usuwanie nauczycieli i nauczycielek, jakoteż tworzenie miejscowych władz szkolnych, a mianowicie miejscowych radców szkolnych deputacji szkolnych, zarządów szkolnych oraz mianowanie poszczególnych członków tychże odbywać się może tylko za zezwoleniem cesarsko-niemieckiej administracji cywilnej lub władz wyszczególnionych w niniejszem rozporządzeniu.

Zakładanie szkół prywatnych wszelkiego rodzaju oraz specjalnych kursów naukowych dozwolone jest tylko za pozwoleniem cesarsko-niemieckiej administracji cywilnej.

Wakacje ustanawia cesarsko-niemiecka administracja cywilna.

§ 3.

Wszystkie szkoły ludowe i średnie w obrębie administracji cywilnej dopuszczają winny dzieci wszystkich mieszkańców kraju bez żadnych ograniczeń i bez różnicy wyznania.

Dla szkół ludowych jednakże jak dotąd miarodajną jest zasada wyznaniowości, o ile to będzie wykonalnym.

Zakładanie oraz dalsze prowadzenie szkół prywatnych jest dozwolone jedynie za pozwoleniem niemieckiej administracji cywilnej, które może być każdej chwili cofnięciem.

Statuty szkół prywatnych muszą być zatwierdzone przez cesarską administrację cywilną.

§ 4.

Szkoły winny pielegnować usposobienie religijne, przyzwyczajając młodzież do karności, porządku, posłuszeństwa, pilności, prawdomówności i uczciwości oraz rozwijając dźiatwę pod względem etycznym, starając się o wyrobienie silnego charakteru oraz energję czynną.

§ 5.

Władzom kościelnym wyznań (ewangelickiego, katolickiego i żydowski-go) pozostawia się naukę religji, wszelako pod nadzorem cesarsko-niemieckiej administracji cywilnej. W razie gdyby władze kościelne wyznań nie staraty się dostatecznie o naukę religji, natenczas ustanowi ją niemiecka administracja cywilna, aby zapewnić gruntowne kształcenie religijne młodzieży.

§ 6.

Podczas nauki szkolnej wszelkich szkół obwodu administracyjnego jakoteż przy wszelkich innych zebraniach dźiatwy szkolnej nie wolno cierpieć, popierać, wywoływać lub urządzać jakichkolwiek demonstracji przeciw celom niemieckiej administracji.

II.

Przepisy specjalne.

A. Szkoły ludowe.

§ 7.

Istniejące szkoły ludowe pozostawia się bez zmian. Naczelnik powiatowy wzglę-

dnie prezydent policji) decyduje w sprawach dotyczących tworzenia nowych szkół, zamykania lub łączenia takowych i oznaczenia obwodu szkolnego z uwzględnieniem § 3 ust. 2.

§ 8.

Każda szkoła otrzymuje zarząd szkolny, składający się z 5 członków, których mianuje naczelnik powiatu względnie prezydent policji.

Zarząd szkolny ma obowiązek kształtowania wszelkich zewnętrznych stosunków szkoły — mianowicie starać się winien o dobry stan i utrzymanie budynków.

Uchwały zarządu szkolnego podlegają zatwierdzeniu naczelnika powiatu (prezydenta policyjnego), który ma prawo zmiany tych uchwał, jeżeli uznano tego potrzebę.

§ 9.

Ciężary szkolne ponoszą gminy polityczne. Jeżeli więcej gmin uczestniczy w jednej szkole, należy ciężary odpowiednio na nie rozłożyć. Dozwolone jest pokrycie potrzeb szkolnych w naturaljach oraz przez pobór szkolnego.

Naczelnik powiatu (względnie prezes policji) ma prawo wydania rozporządzenia o podatku na utrzymanie i wyposażenie szkoły.

W razie niemożliwości pokrycia ciężarów szkolnych przez osoby zobowiązane do opłat, udzielać będzie administracja cywilna stosownie zapomogi.

§ 10.

Nauczycieli i nauczycielek ustanawia naczelnik powiatu (prezydent policji) i decyduje w sprawie remuneracji nauczycieli i nauczycielek.

Wysokość pensji dla nauczycieli, która z przyzwoleniem naczelnika powiatu może się po części składać z naturaljów, ustanawia naczelnik powiatu (prezydent policji).

§ 11.

Naczelnik powiatu ma prawo usunąć z urzędu osobistości nieodpowiednie (§ 8 i 10).

§ 12.

Stan nauk szkoły prywatnej odpowiadać musi szkole publicznej.

Do prywatnych szkół ludowych zaliczają się także szkoły fabryczne, o ile ich działalność nie wychodzi poza zakres szkoły ludowej.

§ 13.

Językiem wykładowym jest we wszystkich szkołach niemieckich i żydowskich język niemiecki, po za tem polski. Język rosyjski zostaje wykluczony z wszystkich szkół publicznych i prywatnych jako język wykładowy oraz jako przedmiot nauki.

Polscy nauczyciele i nauczycielki winni zaprowadzić naukę języka niemieckiego jako przedmiot nauki na średnim i wyższym stopniu, jeżeli władzą dostatecznie językiem niemieckim. Blższe przepisy co do tego wyda nadzorca władza szkolna.

Książki naukowe i szkolne wolno zaprowadzać tylko po zatwierdzeniu ich przez cesarsko-administrację cywilną.

Używanie rosyjskich książek do nauki szkolnej jest zakazaniem.

§ 14.

Językiem urzędowym dla nauczycieli niemieckich i żydowskich jest język niemiecki, dla polskich zaś polski albo niemiecki. Stosownie do tego należy prowadzić urzędowe księgi szkolne.

B. Szkoły średnie.

§ 15.

Do dalszego prowadzenia i urzędzenia wszystkich publicznych i prywatnych zakładów naukowych, wychodzących po za program szkół ludowych, jak gimnazjów, szkół realnych, handlowych i zawodowych, wyższych szkół dla chłopców i dziewcząt, potrzebnem jest zatwierdzenie ze strony cesarsko-niemieckiej administracji cywilnej.

§ 16.

Kierowników i siły nauczycielskie średnich zakładów wybiera magistrat lub rady opiekuńcze odnoszących szkół. Wybory zatwierdza cesarsko-niemiecka administracja cywilna.

§ 17.

Językiem wykładowym jest język niemiecki albo polski. Stosownie do tego należy prowadzić urzędowe księgi szkolne. Język rosyjski przy nauce jest we wszystkich średnich zakładach naukowych zakazany. Wyjątki wymagają osobnego pozwolenia ze strony cesarsko-niemieckiej administracji cywilnej.

Książek rosyjskich wolno używać tylko dla nauki języka rosyjskiego.

III.

Przepisy karne i przejściowe.

§ 18.

Wykroczenia przeciw temu rozporządzeniu karze się, o ile nie należy zastosować kary wyższej na zasadzie ogólnego prawa karnego, grzywnami do 5000 marek albo więzieniem aż do 2 lat.

§ 19.

Przepisy wykonawcze do powyższego rozporządzenia wydaje cesarsko-niemiecka administracja cywilna dla Polski po lewej stronie Wisły.

§ 20.

Powyższe rozporządzenie wchodzi w życie z dniem ogłoszenia tegoż w Dzienniku rozporządzeń cesarsko-niemieckiej administracji cywilnej dla Polski po lewej stronie Wisły.

Główna kwatery, dnia 24 sierpnia 1915 r.

Naczelnik wódz na wschodzie.

von Hindenburg,
generał-feldmarszałek.

Kalendarzyk.

DZIŚ: Mar. N. M. P.
JUTRO: Sergjusza P.

Wschód słońca o godz. 5 m. 19.
Zachód " " " " " 6 " 37.

TEATR WIELKI. Dziś „Car Paweł I” o godz. 6 wiecz.

TEATR POLSKI. Dziś „Kościuszko pod Racławicami” o godz. 5 i pół po poł.

PARK STASZYCA. Dziś Wielki koncert ludowy.

HELENÓW. Dziś Wielki koncert orkiestry filharmonijnej pod dyr. prof. A. Turnerą.

WYPOŻYCZALNIA Tow. „Wiedza” otwarta codziennie od g. 5—8, w niedziele i święta od g. 10—1.

WYPOŻYCZALNIE Tow. Krzew. Oświaty otwarte są w środę od godz. 4—6, w niedzielę i święta od 1—ej—1—ej.

Robotnicy kapcie się! Kapiel z mydłem kosztuje tylko 6 groszy.

Kronika miejscowa i sąsiedzka.

Studenci zagranicznych i rosyjskich wyższych uczelni technicznych, chcący kontynuować studia—proszeni są o podanie swych adresów osobście lub na piśmie, zaznaczając przytem wydział i semestr swego studjum na 1) Koszykowej 69 m. 3-A lub 2) Granicznej 8, m. 7 codziennie od 9—11 rano w Warszawie.

Studenci medycyny proszeni są o nadsyłanie swych adresów do: kand. med. Szejberga, Warszawa, Ceglana 10/4.

Ze szkoły rzemiosł

(a) W szkole rzemiosł przy ulicy Wschodniej nr. 9 wykłady naukowe prowadzone były od 19 października 1914 r. do 20 czerwca 1915 r. Szkołę ukończyło 4 uczniów.

Za czas nauk wydano uczniom od 26 stycznia do 1 maja 1915 r. 1688 obiadów bezpłatnych, oraz 3178 obiadów płatnych w cenie 2 kop., oprócz tego wydawano niezamownym uczniom darmo książki i kajeta.

Przy szkole wykładane były również kursy rysunkowe, pozostające pod kierunkiem p. Walentego Piaskowskiego.

Kierownictwo szkoły rzemiosł powierzono było p. E. Pfeiffrowi, kierownictwo warsztatów zaś p. Piaskowskiemu.

„Swiat”

Dwa ostatnie zeszyty „Swiata” (Nr. 35 i 36) zawierają szereg artykułów, ujmających w sposób żywy i interesujący, zagadnienia chwili bieżącej, oraz kilka wspomnień historycznych, pozwalających przez analogię swą łatwiej zorientować się w przeżywanych obecnie chwilach. Liczne ilustracje czynią z każdego zeszytu „Swiata” tygodnik, w którym można znaleźć doskonałe odbicie w słowie i obrazie wszystkiego, co stanowiło temat zainteresowania.

Na specjalną jezz ze uwagę zasługują dzieła literackie tygodnika tego. Znajdujemy tam utwory autorów tej miary, co Andrzej Strug, Zygmunt Kawecki, Bolesław Gorczyński, J. S. Wroczyński, Zgm. Różycki, J. Dicksteinówna i in. Najbliże zeszyty „Swiata”, jak nas poinformowano, zawierają będą cały szereg artykułów, omawiających położenie Łodzi w okresie pierwszego roku wojny. Artykuły te będą ilustrowane licznymi adjectami.

Sprostowanie.

Panowie Stanisław Jarociński i adwokat Fajgiel członkowie Magistratu, a nie gminy starozakonnych, w ubiegły piątek odwiedzieli gmach byłego Magistratu, w celu poinformowania się, w jaki sposób prowadzone są akta stanu cywilnego wyznań niechrześcijańskich, lecz żadnych zmian nie zarządzą.

Nieprzyjemne sprostowanie.

W nr. 227 „G. Ł.” z dnia 31 sierpnia podaliśmy poniższą reporterską wzmiankę:

Wzorowy kamienicznik.

„Właściciel domu przy ul. S-go Jakóba nr. 7, p. S. w ubiegłym tygodniu zawezwał do siebie wszystkich lokatorów, oświadczając im, iż z powodu krytycznych czasów, wiedząc, że nie są w stanie płacić, daruje im zaległe komorne.

Co zaś do obecnej płacy unormował takową w sposób następujący:

Od suteryny po 15 kop. tygodniowo, od mieszkania parterowego o 5-ciu oknach—50 kop., od 1-go i 2-go piętra po 40 kop. i od 3-go po 20 kop.”

Niesiety, z wielką przykrością na żądanie właściciela domu odwołujemy tę przyjemną wiadomość, gdyż niema w niej ani słowa prawdy.

A my przez cały tydzień mieliśmy złudzenie, że i tacy kamienicznicy są w Łodzi.

Z sądu.

Sędzia pokoju 4 rewiru rozważał w dniu wczorajszym następujące sprawy:

1) W pierwszej sprawie właściciel domu (Długa 18) Jedlicki, zaskarżył lokatora swego Likiernika o 167 rb. 75 kop. za komorne za rok ostatni.

Na propozycję sędziego, Jedlicki opuścił 37 rb. 75 kop., pozostała suma Likiernik zobowiązał się wypłacić w pięciu równych ratach miesięcznych.

2) Następnie Morgat był zaskarżony przez Konstatego Franka o 112 rb. za komorne. Sędzia postanowił, by M. płacił 2 marki tygodniowo za mieszkanie Frankowi, stara komorne ma wypłacić ratami i nadal zamieszkiwać.

3) Malars Rewizorski, zaskarżony o komorne, należące się Zygbergowi, w sumie 198 rubli.

R. zgłosił w sądzie przeciw Z. sprawę za robotę w sumie 166 rb. Sprawa została odroczona dla wezwania świadków, którzy mają to stwierdzić.

4) W czwartej — felczer, Flinder, był oskarżony przez Gernotha o 240 rb. za mieszkanie.

Felczer F. prosił sędziego o przysądzenie od gospodarza za brak wody, zsmknięcie kłozetu oraz brak drugiego wejścia, które zobowiązał się urządzić, przez co on, jako felczer, postradał klientelę—ogółem na sumę 170 rb.

Obydwaj zgodzili się dobrowolnie: Flinder wypłacił G. 105 rb. i wyprowadzi się z mieszkania.

W razie nie uiszczenia się z długu F., właściciel domu G. ma prawo zatrzymać rzeczy ostatniego.

5) W ostatniej sprawie stawał Kohlenbrener, oskarżony przez Weyraucha o 150 rb. za komorne.

Obydwie strony zgodziły się na 75%. Z powodu świąt żydowskich odbędą się posiedzenia w II uzastku, Średnia 17, w III—Nowy Rynek 4.

W IV uzastku, Konstanyńska 54, odbędzie się posiedzenie sądu, a sprawy żydowskie będą odroczone.

Z żydowskiego towarzystwa oświaty narodowej.

(1) W nadchodzącą sobotę, o godz. 3-iej po południu odbędzie się w lokalu „Strzechy Robotniczej” (Olgińska 14) dalszy ciąg sebrania organizacyjnego wyżej wspomnianego towarzystwa.

Wejście na sebranie mają tylko osoby poproszone zaproszone.

Z towarzystwa robotników brzozy drzewnej.

(1) W nadchodzącą sobotę o godz. 2 1/2 po południu odbędzie się w lokalu Towarzystwa (Piotrkowska 20) dalszy ciąg ogólnego zebrania członków, celem obfadowania nad utworzeniem arteli przy towarzystwie.

Z towarzystwa sprzedawców gazet.

(1) Zarząd towarzystwa postanowił o stworzyć wkrótce tanią herbaciarnię, gdzieby można było dostać szklankę herbaty oraz kawalek chleba po 1 kop. Również postanowiono otworzyć tanią kuchnię dla członków i przeprowadzić ankietę między członkami o ich materialnym stanie przed wybuchem wojny i w chwili obecnej.

Wykrycie tajnych gorzelni.

(a) W ciągu ostatnich kilku dni policja w Łodzi wykryła trzy tajne gorzelnie, a mianowicie: przy ul. Nowo Cegielińskiej 37, przy Magistrackiej 2, oraz przy Franciszkańskiej 19. Aparaty skonfiskowano, a niepowołanych gorzelników pociągnięto do odpowiedzialności.

Konfiskata koni.

(o) W tych dniach przez policję zostało skonfiskowanych wiele nieostemplowanych koni.

Samobójstwo.

(a) Stróż domu Nr. 67 przy ul. Mikołajewskiej, Antoni Pietruszka, 30 lat, popełnił samobójstwo wystrzałem z rewolweru w głowę. Śmierć nastąpiła natychmiast. O wypadku sporządzono protokół.

Oryginalne pomysły złodziejskie.

(1) W ostatnich dniach dniach złodzieje, by odwrócić od siebie uwagę policji, która ostatnio im przeszkadza tak często w „robocie” zrobili się na bardzo oryginalny sposób: przebrani za gascieli, po zagaszeniu gazu na ulicy, dokonywują „spokojnie” swych złodziejskich operacji. W ostatnich dniach policja zatrzymała kilku takich „wrogów światła”...

Napad.

(h) Onegdaj dwóch uzbrojonych młodych ludzi dokonano napadu na ul. Rozwadowskiej około domu Nr. 8 na kucharkę G., zrabowali jej torebkę ręczną z pieniędzmi, poczem zbiegli.

Teatr i muzyka.

Teatr Polski. Cegielińska 63.

— Dziś o godz. 5 1/2 po poł. ukaże się w teatrze Polskim po raz trzeci głośny i kasowy „Kościuszko pod Racławicami”.

Główne role wykonają: Pp. Sniatyńska (Anna), Jęgniakowska (Prezydentowa), Szefer (Kościuszko), Szejer (Prezydent) Machalski, znakomity „Bartosz Głowacki”, Pilarski (Lirnik), Olędzki (Krzycki) i inni.

Wspaniałe dekoracje i kostiumy oraz gra artystów — robią bardzo dodatnie wrażenie.

Zaangażowano również pierwszorzędną sepcę orkiestrową.

Teatr Wielki (Konstantynowska 16).

„Car Paweł I-szy”.

Dziś więc o godzinie 6-iej po południu ukaże się na scenie Teatru Wielkiego głośny dramat Mereżkowskiego: „Car Paweł I”.

Będzie to benefisem przedstawieniem utalentowanego artysty zespołu Artystów Zjednoczonych p. Stefana Szoslanda, który ukaże się nam w roli Cara Pawła I-go.

Sztuka wzbudziła ogromne zainteresowanie, tem bardziej, że dramat ten wystawiony jest po raz pierwszy w Królestwie Polskiem.

W dramacie tym jest wiele nadzwyczaj ciekawych momentów, jak: spisek na życie Pawła I, zamach; wstąpienie na tron Aleksandra i wiele innych.

Niewątpliwie Teatr Wielki w dziś po brzegi zapełni się publicznością, gdyż już tylko mała ilość biletów pozostała do nabycia

Z ostatniej chwili.

Urzędowy komunikat austriacki.

WIENIĘ, 7-go września:

Z widowni rosyjskiej.

Armja generała piechoty Boema Ermolliego, pobiła wczoraj wroga pod Podkamieniem i Radziwiłowem. Natarała ona na silnie oszańcowany, 40 kilometrów długi front i wydarła mu w gwałtownej walce, dochodzącej do pierś o pierś zamek Podkamień, piętrowo umocnioną wyżynę Makutrę na południowym wschodzie od Bredów, stanowiska pod Radziwiłowem i wiele innych zacięte brzozy punktow oparcia. Bitwa trwała w poszczególnych miejscach aż do dzisiejszego poranku. Pobity wszędzie, opuścił wróg w ucieczce w poszczególnych miejscach plac boju. Wojska nasze ścigają. Liczba jeńców pojmanyh do wczorajszego wieczoru przenosi 3000.

W Galicji wschodniej, miała armja hrabiego Bothmera do odparcia silne natarcia wroga.

Natomiast na froncie generała barona Pflanzera Baltina, zmniejszyły się natarcia rosyjskie.

Na granicy besarabskiej, cofnął się przeciwnik do dość daleko odle-

Wyższe Kursy Pedagogiczno - Naukowe żeńskie

założone w roku 1907, przez

Katolicki Związek Kobiet Polskich

rozpoczynają rok szkolny dnia 1 września r. b. Kancelaria przyjmuje zapisy na całość, lub poszczególnie przedmioty. W roku bieżącym prowadzony będzie kurs przygotowujący

na maturę męską

W Seminarjum dla nauczycielek ludowych.

(Kurs 2 letni) początek roku szkolnego 15 września r. b. Kancelaria czynna codziennie od 11-iej do 2-iej. Bracka № 16.

głych stanowisk. Pod Nowosielicą, ostrzeliwała baterja rosyjska zagrodę wieśniaczą na ziemi rumuńskiej.

Na Wołyniu upłynął dzień stosunkowo spokojnie. Nad Jasióldą osiągnęły wojska nasze ponownie sukcesy miejscowe.

Z widowni włoskiej.

Nastąpiło oczekiwane przedsięwzięcie wroga w okolicy przełęczycy Kreuzberg. Wczoraj rano, przystąpiło do natarcia około pięciu bataljonów z różnych brygad włoskich, na stanowiska nasze między Burgstall a Pfannspitze. Naparcie to odparto wszędzie. Wróg stracił przynajmniej 1000 ludzi.

Zresztą toczyły się na tyrolskim obszarze granicznym, zwłaszcza na froncie Dolomitów i w skrawku Lavarone-Folgaria, zwykłe walki działowe.

Wielokrotnie ulubionym celem artylerji nieprzyjacielskiej są schroniska towarzystwa alpejskiego. Ofiarą działalności tej padło wczoraj schronisko Mandron na obszarze Adamello.

Na froncie karyntyjskim i na Pobrzeżu nie wydarzyło się nic znacniejszego.

Zastępca szefa sztabu generalnego Hofer, marszałek polny porucznik

Komunikat rosyjski.

PETERSBURG, 6 września. (Ze sztabu zwierzchniego wodza naczelnego):

Przy weździe do zatoki rylskiej pojawiły się 3 i 4 września kilkakrotnie nieprzyjacielskie wywiadowcze latawce wodne powyżej cieśniny irbeńskiej i rzucały bomby na nasze torpedowce. Te za każdym razem odpędziły ogniem działowym nieprzyjacielskie latawce.

Na lewym brzegu Dźwiny Niemcy sprowadzili posiłki i główne swe wysiłki skierowali na sforsowanie przejścia przez rzekę w okolicy Friedrichstadt.

Z powodu nierówności sił wojsko nasze, które dnia 3 b. m. po zaciętej walce pod Linden przeszły były na lewy brzeg rzeki, cofnęły się z powrotem na prawy brzeg.

Według dokładniejszych sprawozdań ze stocznej dnia 3 września pod Friedrichstadt walki odwrót wojsk naszych poza rzekę spowodowany został przez pożar mostów na Dźwinie, wywołany przez bombardowanie ze strony nieprzyjaciela.

W okolicy Rygi i Jakobstadt Niemcy ograniczyli się do powstrzymywania naszych postępów. W kierunku Wilna powstrzymaliśmy nieprzyjaciela w jego dawniejszych stanowiskach.

W okolicy Oran wojska nasze dnia 3 września wypędziły Niemców ze wsi Smolinki, ujmując więcej niż 200 jeńców, w tem oficerów.

Nad dolnym biegiem Mereczanki wytrzymaliśmy dnia 3 września wśród trudnych okoliczności atak nieprzyjaciela, który natarciem swem zagrażał odwrótowi wojsk naszych w okolicy Grodna.

Na froncie Niemna powyżej Grodna aż do Jasiódy pod Berezją Kartuską wojska nasze w nocy na 4 września oraz dn. następnego w kilku odcinkach pobiły nieprzyjaciela, któremu mimo to powiodło się wyprzeć nas ku Woikowyszkom. Między rzekami Gorga i Styr znacznie wzmocniony nieprzyjaciel dnia 4 września w dalszym ciągu rozwijał swą ofensywę na drogach do Dubna i Równa.

Na prawym brzegu Styru na północ od Dubna wywiązały się starcia.

W Galicji wykonał nieprzyjaciel nad Seretem w okolicy Tarnopola i Tłustego oraz w okolicy ujścia Seretu po obu brzegach Dniestru w toku 1 września zacięty atak. Pod Tłustem odparte zostały zapalczywe ataki nieprzyjaciela mimo otrzymanych po siłków, przez naszą artylerję i przez nasze

kontrataki. Ujęliśmy około 300 jeńców, w tem oficerów. Walki trwają.

Nominacja.

BERLIN, 7 września. „Nord. Allg. Ztg. donosi: Szambelana hr. Franciszka Kwileckiego z Dobrojewa powołano do zarządu cywilnego przy gubernji warszawskiej.

Dardanele

BAZYLEJA, 7 września. Jak się dowiaduje z Rzymu „National Zeitung” planują Anglicy wysadzić pod Dardanelami pół miliona wojska, by obejść plany niemieckie na Bałkanie i przyspieszyć upadek Dardaneli.

Pięć dywizji wysadzonych już tworzy pierwszą część tej armji.

PET'KA. (Aktualne).

Czy wiecie, kto to jest Pet'ka? Chyba nie. Przynam się wam, że ja sam dopiero niedawno miałem przyjemność go poznać, dzięki opowiadaniom przyjezdnego z Pińska.

Pińsk, jest, jak wiadomo, miastem zaludnionem, nie brak tam „czynowników osobych poruczeń”, wyższych i niższych; jest tam naczelnik powiatu, policmajster, prezydent i t. d. Jest tam także Pet'ka. Ale, omyle się chyba, jeżeli powiem „także”, bo właściwie Pet'ka na punkcie popularności stoi wyżej od wszystkich.

Są w Pińsku stromni mieszkańcy, którzy nie mają szczęścia znać ani jednego z dygnitarzów miejscowych, Pet'kę natomiast gimnazystę każdy mimowoli znać musi.

Któż jednakże jest ten Pet'ka? Jeżeli koniecznie chcecie wiedzieć, to zyczeniu waszemu zadość uczynię:

Nie jest to zbyt ważna figura; Encyklopedja jeszcze go nie zna, nie był on bowiem jeszcze bohaterem procesów sensacyjnych, w sprawie Bejlisa nie był zamieszany, z Czeberjacką nie był spokrewniony, a jednakże jest bohaterem Pińska. Każdy pińszczanin jakoś instynktownie jest przekonany, że bez Pet'ki nic dział się nie może,

A więc na przykład, wybucha w mieście pogrom żydów — to z Pet'ką na czele; strejk w fabrykach — pod egidą Pet'ki; demonstracje uliczne — w ręku Pet'ki wiedzy powiewa czerwona flaga. Gdy w mieście wykonany zostaje akt terrorystyczny, to któż może być jego wykonawcą jeżeli nie Pet'ka?

Każdy rosjanin zna Puriszkwiczca, a każdy pińszczanin — Pet'kę.

Pet'kę już niejednokrotnie rezygnacja popchnęła do popełnienia samobójstwa, ale jakoś zawsze „niefortunnie”.

Oto sylwetka sławnego bohatera Pińska.

Los zrzadził, że na Rosję nagle spadła klęska wojenna. I cóż teraz stało z Pet'ką?

W Rosji okazał się, jak wiadomo, brak amunicji, jeszcze większy brak daje się odczuwać oficerów. Już sierżanci i podoficerowie z tego powodu „zaawansowali” na tę placówkę, ale i to źródło też już wyschło.

Tymczasem w Pińsku zaczęły nagle krążyć sensacyjne pogłoski: opowiadali, że podobno Pet'ka zaliczony został w poczet dowódców armji rosyjskiej.

Wierzyli w to nie wierzyli, gdyby się oświadczył, że nie przekonani, widząc pewnego pięknego dnia sunącego się w mieście oddział wojskowy pod dowództwem Pet'ki. Tak, ten sam Pet'ka nosi teraz mundur oficerski, salutując przechodzącą obrk niego znajomą gimnazistkę, której stara się zaimponować głośnym okrzykiem „smirno! równajsa na lewo!”

Wprawdzie wielkiego urzędu nie zajmuje, lecz jako „gramotny” uznany został za „kompetentnego” do objęcia stanowiska oficera.

W ostatnich dniach pińszczanie pożegnali swego popularnego ziomka, udającego się na „zachodni” teren wojny.

Dalej, opowiada mi ten sam pińszczanin, że ostatnio w Rosji, wobec braku oficerów zgrupowano ich wyłącznie z takich samych Pet'ków, bo lepszy rydz, niż nic... G. K-tor.

Helenów.

W Srode, 8 września 1915.

Wielki Koncert

Orkiestry filharmonijnej pod dyrekcją prof.

A. Turnera.

Wejście 50 i 20 Pfen. Początek o godz. 4 p. p.

Uwaga: W piątek 10 września Na ogólne żądanie Koncert Symfoniczny z udziałem prof. A. BRANDTA. Wrazie niepogody Koncerty odbywają się w sali zimowej.

Teatr Wielki

Konstantynowska 16.

Bilety wcześniej do nabycia w cukierni Roszkowskiego, a w dzień przedstawienia w kasie teatru od g. 10 i pół r. Artyści Zjednoczeni dyr. A. Szarkowski.

Nowość! Po raz pierwszy || W Srode, dn. 8-go września 1915 o g. 6-ej wiecz. **Benefis Stefana SZOSLAND'A**

CAR PAWEŁ I

Dramat w 5-ciu aktach Mereżkowskiego tłumaczył Roch Pekieński.

Ceny miejsc od 20 fen. do 2 Mk. 50 fen.

Bank Wschodni dla Handlu i Przemysłu.

Zbieramy bezpłatnie podpisy na

Trzecią 5% pożyczkę wojenną Państwa Niemieckiego po kursie 99% i przy wniesieniu do państwowej księgi długów po kursie 98,80.

Na życzenie gotowi jesteśmy, przy odpowiedniej zaliczce na podpisanie u nas obligaty zaliczyć resztę po stopie kasy pożyczki 5 1/2%. Dowody obligatów u nas podpisanych przyjmujemy do należytego przechowania w skarbach naszej centrali w Poznaniu.

Łódź, 6 Września 1915 r.

Bank Wschodni dla Handlu i Przemysłu
filja w Łodzi.

4-to klasowa pensja żeńska Heleny CHOLEWICKIEJ

Mikołajewska 83 róg Ewangelickiej.

Zapisy codziennie między 9-tą a 2-gą. Lekcje 6 września.

Rutynowana Nauczycielka

języka i literatury francuskiej poszukuje posady w zakładach naukowych
Udziela lekcji prywatnie.

Certificat et Diplôme. Paris. Certificat. Université de Genève. Patent Petersburskiego Okr. Nauk. Kilkoletnia praktyka w zakładach nauk: męskich i żeńskich.
Widzewska № 151 m. 5. M. Tomaszewska.

Towarzystwo Pomocy Poddanym Austro-Węgierskim

zawiadamia niniejszym, że żony rezerwistów i zesłanych jeńców cywilnych, jakoteż wszyscy inni, potrzebujący wsparcia poddani

Austro-Węgierscy

zgłaszać się winni w celu uzyskania wsparcia rządowego w dn. 6, 10, 11, 13 17 i 18 b. m. do portjera przy ulicy Widzewskiej № 179.

Należy przynieść ze sobą dowody co do miejsca pobytu męża, jakoteż legitymację osobistą (metrykę, akt chrztu lub ślubu).

Rutynowana nauczycielka

udziela lekcji języków: polskiego, rosyjskiego i niemieckiego, również przyjmuje wszelkiego rodzaju **tłumaczenia** w tychże językach. Adres: Marja Kop-Imanówna; Południowa 18, I piętro front. Zastać można codziennie między godz. 2—4 pop.

Długoletni buchalter Banku Handlowego władający trzema językami, poszukuje jakiegokolwiek zajęcia. Oferty sub. lit. A. W. w administracji.

Francuzka młoda z trzy letnim świadectwem do brą krawieczyzną poleca Biuro Ludwińskiej Piotrkowska 109. 742

Kupię otomanę, lustro, umywalnię, zegar, różkę, bielizniarkę. Oferty podać Nawrot 47, Grodzki.

Kobieta w starszym wieku dobrze gotuje, poszukuje miejsca na przychodnię. Tamże nowa maszyna do sprzedania. Wiadomość u stróża Dziełna 50 a.

Młoda panienka bez rodziny poszukuje szyca lub jakiegokolwiek innego zajęcia tylko do domu chrześcijańskiego, może być za życie. Łaskawe Oferty dla „panienki”.

Mają za sobą kilkonastoletnią praktykę w pierwszorzędnym interesach Restauracyjnych Cukierniczych i Handlowych przyjmując posadę zarządzającego ekspedienta lub pracownika cukierniczego, warunki gaży jaknajskromniejsze. Wiadomość w Redakcji.

Odciski wytepia, na zawsze amerykańska maść „Corricide de Keene”. Pudetko 60 kop. Do nabycia w aptekach i składach aptecznych. Główna sprzedaż w Łodzi w składach aptecznych: M. Hillera St. Majewskiego. Przedstawiciel H. Neuman, Widzewska 86. 465

Obiad smaczne obite po 40 kop. tamże pokój do wynajęcia duży, ładny może być wspólny Skwerowa 15 m. 5.

Potrzebna koszularka i drobniadżarka Średnia 26 Sobociński.

Potrzebna mamek ze świeżym pokarmem. Wiadomość Kurolew — szkoła Wanda S.

Pracując lat kilka w pierwszorzędnym interesach Restauracyjnych i Cukierniczych przyjmując posadę ekspedientki lub do pomocy, wymagania bardzo skromne. Wiadomość w Redakcji.

Polityk szuka (Dobermann) i owczarek biały rasowy do sprzedania za bezcen z powodu podatku.

Szkoła 4 klasowa żeńska 2 klasowa męska i zakład freblowski z kursami dla freblanek K. Weigelta ulica Nawrot 12. 636

Student polski zagran. udziela lekcji, lub też poszukuje jakiegokolwiek zajęcia. Oferty pod Student. 727

Tłumaczenia literackie, handlowe, techniczne i t. p. z różnych języków na niemiecki i odwrotnie wykonywanym poprawnie i tanio. Udziela też lekcji. K-6-ka 9, m. 14.

Zdolna krawcowa poszukuje szyca. Łaskawe oferty w „Gazety Łódzkiej”, pod lit. W. A.

Drukarnia akcydensowa

J. GRODKA,

PRZEJAZD 8.

Przyjmuje wszelkie roboty w zakresie druku wcho-dzące, jako to:

Tabele,
Kwintarysze,
Rachunki,
Afisze,
Klepsydry,
Plakaty,
Zaproszenia,
Bilety wizytowe
Blankiety
i t. p.

Dla dużych nakładów
maszyna rotacyjna.

Ceny umiarkowane.

OGŁOSZENIA DROBNE:

A. A. Maszyny do szycia i meble sprzedam Egierska 13-a dom Kramera lewa oficyna I-sze piętro na lewo.



NAJTANIEJ NA PREZENT.

Wyprzedaż z fabr. składu 40% taniej n. c. z. **RESZTKI** jedw. batyst na bluzki 50 k Wełniane z jedwabiem na **bluzki** od 2 Mr.

Czarne z białym w krat i w paski na suknie i bluzki od 3 Mr. do 6 Mr.

Różne TOWARY oraz ALPAGE na MEZKIE MARYNARKI 4 Mr. i DAMSKIE KOSTJUMY i na fartuchy

CEGIELNIA 43, w podwórzu (4-ty dom od ul. Piotrk.). Środę i Sobotę zamknięte.

Prosięta rasowe

do 40 funtów wagi od 10 do 12-tu tygodni stare, sprowadzam z zagranicy, i są do nabycia za poprzednim obstarunkiem w Łodzi ulica Targowa № 73 miesz. 4. Wsie i Gminy mogą przyjmować obstarunki od jednostek, zestawiając listę, w której zapisują Imię i Nazwiska dokładny Adres o biorey i ilość zadatku i takową przez jednego upoważnionego mnie przedstawia.

Para koni

z wozem i chomontami do sprzedania. Wiadomość Widzewska № 80a w podwórzu.

Felczer z BUSKA

powrócił przyjmuje z chorobami wenerycznymi i skórными (frykcje i masaże)
Aleksandrowska № 37.
Kaszyński.

Chaim Krömer

zgubił paszport niemiecki z portfel. m. Łaskawy znalazca recha za wynagrodzeniem odnieść na Cegielańska № 4 m. 8.

UWAGA!

Kupuję złoto, srebro, brylanty, kamienie drogocenne, kwity lombardowe i płacę naj wyższe ceny.
D. Peszes. Południowa № 9.
I piętro od frontu.
przyjmuje od 9—2 p. p.

Rozpowszechnianie dozwolone przez niemiecką władzę cenzuralną.

„NIECH POLSKIE DZIECI NIE ŻEBRZĄ!“

Szalejące żywioły wojny pochłonęły wszystko: z wspaniałych budowli dumnych strażnic wieków, pozostawiają ruiny i zgłiszczą; pszeniczne łany zryją szrapnelami, zroszą krwią tej i obcej ziemi.

Lecz wojna skończy się—wczesniej, czy później... Użyźniona ciałami ziemia bujniejszy plon wyda, dumniejsze gmachy staną na ruinach przeszłości, by świadczyć wiekom o potęgę człowieka.

Nie powrócą tylko ci, co polegali na polu chwały, czy... niedoli; nie wróci tylko nieskazitelną duszą młodocianych, którym wojna kazała zebrać.

To dziecko polskie, wynędzniałe, głodne, bezdomne i zdemoralizowane ulicą staje jak wyrzut przed nami i mogłoby stanąć jeszcze kiedyś — jako członek społeczeństwa. Tysiące, tysiące takich wychowanków bruku.

Powstały kuchnie, kursy dla analfabetów, troszczymy się o tych, którzy przeszli już młodość, „co wykruwa żywot cały“, i wielu z nich może niedaleko są końca wędrówki doczesnej, a rzucamy na pastwę losu dusze dziecięce, zarodki przyszłego organizmu społecznego. Czemu się starać ci, co dziś uczą się bez rumieńca wstydu wyciągać ręce po chleb... do każdego?

Widmo okropne przed nami. Nie pozwólmy, by się stało kiedyś rzeczywistością. Niech dziecko polskie wyrwane ulicy, znajdzie u rodaków łyżkę ciepłej strawy i dobre słowo, niech pozna Boga i ziemię, której jest dzieckiem. Na przestrzeni Sosnowiec — Piotrków, we wszystkich większych miejscowościach powstały już komitety „Opieki nad dziećmi“. Towarzystwa te mają na celu „skupienie wszystkich opuszczonych dzieci“, jak o-piewa statut.

„W każdej miejscowości zostaje założone główne ognisko, skupiające dzieci od lat 3 do 14 w następujących instytucjach:

schronisko dla dzieci bezdomnych, ochronka dla dzieci od lat 3 do 6, sala zajęć dla dziewcząt od lat 10—14, sala zajęć dla chłopców od lat 10—14. Pogotowie sanitarne i opiekuńcze — zuwa nad moralnym i fizycznym stanem dzieci na ulicy i w domach.

„We wszystkich powyższych instytucjach dzieci otrzymują najmniej raz na dzień pożywienie; przy obecnej istniejącej nędzy winny otrzymywać całodzienne utrzymanie.

Na czele każdej instytucji stoi kierowniczka główna, która może dobrać sobie odpowiednie siły do pomocy“.

To najważniejsze punkty ustawy „Towarzystwa“. W niektórych miejscowościach projektowane są jeszcze „Ogrody dziecięce“ na wzór istniejących „Ogrodów Rana“ w Warszawie z zastosowaniem pogadanek.

Czy to wszystko jest potrzebne? Przyznajmy bez wahania, że tak. Czy możliwe do wykonania? Widać, skoro rzeczony instytucje powstały w innych miastach i rozwijają się pomysłnie mimo takichże ciężkich warunków, jak nasze (jeśli nie cięższych).

W Łodzi mamy i ochronki i schroniska i szkoły zajęć,—widać jednak nie dostateczną ilość, skoro dziesiątki rąk wyciągają się do nas po jałmużnę. Łatwiej rozszerzyć działalność istniejących instytucji, niż je stworzyć—i o tyle zadanie nasze łatwiejsze.

Nie pozostawmy w tyle za innymi miastami. Z hasłem „niech dzieci polskie nie żebrają“ weźmy się do podjęcia pracy, koniecznej i świętej w skutkach.

Z prosy polskiej.

Organizacja oświatowa w Królestwie Polskim.

(k) Z ustąpieniem z Warszawy ostatnich strażników rosyjskich, znalazło się społeczeństwo polskie w Królestwie w stanie jakgdyby bezprawnym. Pozbawione zostało opieki prawa, które w rzeczywistości ciążyło nad każdym dodatnim objawem życia społecznego. Musiało tedy rozpocząć organizować się na własną rękę, na zasadzie samorządu. — W taki samorządny sposób musiało też społeczeństwo ująć w

swoje dłoń sprawę oświaty publicznej w Królestwie, która znajduje się w stanie zaniedbania okropnym.

„Wśród ludności powyżej lat 9 posiadamy z górą 50 procent analfabetów, t. j. co najmniej około 3,500,000! W szkołach elementarnych mamy zaledwie 350,000 dzieci i 5,000 nauczycieli (w tem jedną trzecią nauczycielek), brak nam 20,000 szkół i nauczycieli dla miliona z górą dzieci“.

Tak pisze p. Wacław Łypaciewicz w warszawskim „Przeglądzie Porannym“ z 22 sierpnia b. r.

„Co zrobić z trzema i pół milionami analfabetów? Skąd wziąć jednorazowo około 100 milionów rubli na urządzenie 20,000 szkół i 50 przynajmniej seminarjów nauczycielskich? — Skąd wziąć około 15 milionów rubli rocznie na utrzymanie tych szkół?“

Oto przed jakimi zagadnieniami stanęła nagle z obudzeniem się samorządowego życia publicznego Warszawa.

P. Łypaciewicz podaje w artykule swoim szereg środków doraźnych, celem możliwie jaknajprędzszego zaradzenia tej społecznej klęsce. Kwestja analfabetów, twierdzi on, może być rozwiązana w pół roku. Wystarczy, jeżeli znajdzie się 70,000 osób, z których każda zechce poświęcić 2 godziny dziennie przez 3 — 4 miesiące i nauczyć czytać, pisać i rachować 50 analfabetów. Zająć się tem powinna cała inteligencja bez względu na zawód, przeprowadzić całą organizację, spisać analfabetów, dla chętnych kandydatów na przygodnych nauczycieli zorganizować kursa zbiorowe o metodyce nauczania analfabetów, wydać podręcznik metodyczny, dla innych wyjednać lokale i środki potrzebne w miast, gmin i instytucji publicznych. Ażeby zaś praca ta wydała faktyczne owoce, ma być wyjednany osobny przepis prawny, zobowiązujący wszystkich analfabetów od lat 13 do 55, płci obojga, do uczęszczania na kursa, póki nie nauczą się czytać i pisać po polsku. Dla analfabetów starszych (od lat 40 do 55) możnaby się ograniczyć wymaganiem tylko czytania. — Dla złośliwszych dopełniałyby wychowania kursa uzupełniające, uniwersytety dla wszystkich, czytelnice, biblioteki.

Przyznać trzeba, że jak na czasy wojenne, plan rozległy, rzutki, no i bardzo optymistyczny. Wychodzi bowiem z zasady, że pedagogiem może być ktokolwiek. Zwykle traktuje się nauczanie analfabetów, jako rzecz niezmiernie łatwą, w porównaniu z nauczaniem dzieci. — Niewątpliwie atoli jest odwrotnie. Następnie zaś zorganizować 70 tysięcy ludzi, każdy z tych osobników wyczy 50 osób i to wszystko ma być rozwiązane w pół roku, w czasie wojennym?

Energja społeczeństwa w Królestwie Polskim jest zaiste niespożyta...

W kwestji szkolnictwa normalnego w Królestwie jest p. Łypaciewicz już o wiele powściągliwszy. Jest to kwestja owych 20 tysięcy szkół i 50 seminarjów nauczycielskich. Urzeczywistnienie tej reformy, zdaniem autora, wymagać będzie przynajmniej 25 lat. W tej chwili liczyć można na urządzenie przez zarządy miejskie szkół dla 200 — 300 tysięcy dzieci. Cóż się stać ma z resztą owego miliona dzieci? Skazywać je na analfabetyzm?

Zdaniem p. Łypaciewicza należy stworzyć kursa kilkumiesięczne ze specjalnym minimalnym programem dla osób, mających zaledwie elementarne wykształcenie i zachęcić do tej pracy szczególnie kobiety. W ten sposób wytworzyłoby się przynajmniej 10-tysięczny personel nauczycielski, który po kilkumiesięcznej praktyce w charakterze pomocników nauczycieli, będzie mógł prowadzić znaczną liczbę szkół jednoklasowych. Tak więc ródziłoby tu o popieranie nauczycieli-samouków. Każdy miałby swobodę nauczania tak bezpłatnie, jak i za pieniądze we wszystkich wsiach, gdzie niema szkół, pod warunkiem jedynie zgłoszenia szkółki u najbliższej władzy szkolnej, która będzie mogła odebrać to prawo w razie otworzenia w danej miejscowości dostatecznej ilości szkół elementarnych normalnych, lub w razie okazania się nieudolności nauczyciela, czy też nadużyć, popełnianych na dzieciach.

I ten projekt jest nadzwyczajnie energicznie zarysowany i świadczy o wielkiej teźyźnie i zafaniu we własne siły, jakie cechuje w tej dziejowej chwili społeczeństwo polskie w Królestwie. Możemy być tylko z nadzwyczajnym uznaniem dla społeczeństwa, które zdecydowane jest obejść się bez jakiegokolwiek pomocy z zewnątrz. Myślimy wszakże, że rola nauczyciela wśród społeczeństwa, szczególnie na

wsi, nie polega jedynie na nauczaniu czytania i pisania. Nauczyciel stanowi łącznik, ogniwo, pomiędzy szczytami kultury duchowej narodu i dorobku jego cywilizacji, a nizinami ludowemi. Nauczyciele-samoucy istnieją np. w krajach skandynawskich. Lecz nauczyciele tacy przechodzą tam w pierw specjalne kursa, które ich urabiają na posłanników misji podnoszenia ludowej oświaty przez podniesienie całego poziomu codziennego życia. Tego nie potrafi taki typ nauczyciela-samouka, jaki doradza autor projektu. Zdaje się więc, że byłoby o wiele korzystniej dla rozwoju oświaty ludowej w Królestwie Polskim, gdyby zechciano zrezygnować z tego polegania na własnych tylko siłach i gdyby zwrócono się o pomoc w tym względzie do Galicji.

Ostatnie lata wytwarzały u nas stale nadmiar szczególnie żeńskich sił nauczycielskich, które często nie mogły znaleźć zajęcia, i albo zostawały w domu, lub przechodziły do zawodów, nie potrzebujących takiego wykształcenia, jakie otrzymały. Mamy też ogromną ilość sił, szczególnie żeńskich, które nie mają wprawdzie specjalnych kwalifikacji nauczycielskich, lecz posiadają wykształcenie wyższe częstokroć, niż normalne. Wojna postawi je nieraz wobec konieczności zarobkowania na utrzymanie własne i rodziny. Osobom takim powierzyć można śmiało zadanie nauczania elementarnego. Wartość więc, aby decydujące o tem czynniki w Warszawie zechciały się zastanowić nad tą sprawą.

Co zaś zrobiono faktycznie w Warszawie w kwestji organizacji szkolnictwa? O tem informuje artykuł wstępny „Świata“ z dnia 21 b. m.:

A więc przy Komitecie Obywatelskim miasta Warszawy istniała już od 26 lutego Komisja Oświaty, której dano nazwę Komisji Opieki nad młodzieżą szkolną, by nie drażnić władz. Prezesem był p. Paweł Sosnowski. Tam, jak i w gronach uczonych warszawskich, pod przewodnictwem prof. Kryńskiego, zastanawiano się nad sprawą organizacji polskiego uniwersytetu i politechniki w Warszawie. Władze okupacyjne niemieckie oświadczyły, że polskiego szkolnictwa kępować nie będą, nadto zaś oddano do dyspozycji Komitetu Obywatelskiego gmach uniwersytetu i politechniki.

Dnia 10 sierpnia więc ukonstytuował się przy Komitecie Obywatelskim osobny wydział oświaty, składający się z przewodniczącym, dwu delegatów Komitetu Obywatelskiego, siedmiu członków, mianowanych przez K. O. i dwu, kooptowanych przez wydział delegatów zrzeszeń nauczycielskich w Warszawie, wreszcie siedmiu referentów sekcyjnych. Prócz tego zasiadają w wydziale przedstawiciele wszystkich wyznań chrześcijańskich i przedstawiciele gminy żydowskiej. Siedem sekcji obejmuje następujące działy wychowania: przedszkolne wykształcenie, szkoły elementarne, szkoły średnie, szkoły zawodowe, wychowanie fizyczne i pozaszkolne, uniwersytety ludowe i szkoły wyższe.

Rezultatem prac tego wydziału oświatowego będzie wedle „Świata“ otwarcie polskiego uniwersytetu i politechniki w Warszawie, które nastąpi z początkiem nowego roku szkolnego, a zatem w październiku. Co do sił nauczycielskich, nietylko wystarczy ich do obsadzenia obu tych uczelni, ale nadto jeszcze do prowadzenia, jak dotąd, wyższych kursów naukowych, które otwarte zostaną w połowie września.

Oczywiście katedry we wszystkich tych uczelniach poobszadzone będą wyłącznie przez siły warszawskie. Czynniki to z troskliwości tylko o stan wychowania w Galicji. Albowiem—pisze referent „Świata“: „Unikalnym wprowadzaniem na te listy nazwisk uczonych krakowskich i lwowskich, mieliśmy bowiem przekonanie, iż nowy uniwersytet polski nie powinien organizować się kosztem innych polskich wszechnic, lecz stać się w całkowity sposób nowym pomnożeniem naszych naukowych środków“.

Z ziem polskich.

Z Warszawy.

O język rosyjski w szkołach.

Wobec uchwały Komitetu Obywatelskiego co do wykładu w szkołach nauki języka rosyjskiego według uznania rodziców, w niektórych zakładach naukowych przeprowadzono w tej sprawie ankietę wśród rodziców uczniów.

Echa procesu hr. Ronikiera.

„Warsch. Ztg.“ donosi, że hr. Ronikier po wycofaniu się Rosjan z Warszawy zwrócił się do polskich władz sądowych z prośbą o rewizję procesu. Trybunał odmówił prośbie hrabiego z tem uzasadnieniem, że kasa-cja wydanych wyroków nie należy do jego kompetencji. Obecnie hrabina Ronikierowa zwróciła się do trybunału z prośbą o złagodzenie jego doli w więzieniu ze względu na jego chorobę. Trybunał postanowił zażądać odpisu wyroku, na mocy którego Ronikier został aresztowany.

Zniszczenie ziemi łomżyńskiej.

Warszawska „Gazeta Poranna“ przynosi następujące szczegóły o zniszczeniu wojennem gubernji łomżyńskiej:

„Nizina rzeki Bugu od pierwszych dni wojny była terenem ustawicznych walk i zapasów wojny europejskiej. Od swych początków aż do ujścia na wartkich swych wodach niesie Bug żałosne skargi i obfite łyzy nadbrzeżnych mieszkańców. Oto jak się przedstawia dola mieszkańców po ostatnich walkach na przestrzeni: Wyszków, Ostrow, Małkiń, Zuzel, Nur. Pierwsze ślady walk niedawno odbytych zaczynają się w lasach b. królewskich pod Ostrowią.“

Połamane drzewa w lesie, porożonym okopami i poobwiązywane kolczastym drutem, resztki ubrań żołnierskich, porozrzucane naboje — stwierdzają dobitnie, ile istnień ludzkich pokryły świeże mogiły, bielejące się przy drodze i pagórkach leśnych. Może nie jedna matka lub żona czeka wiadomości od tego, nad którego moglią szumi smutnie karłowata wierzbka lub sosna polska.

Polak przedko zapomina swych krzywd osobistych i wciąż otacza nawet groby wrogów wczorajszych, jak świadczą o tem groby we wsi Trzcianka, gdzie za swoim powrotem widziałem już ogrodzone mogiły, by „gadziła nie deptała tych biedaków, co zdaleka przyszli do naszej ziemi“.

Miasto Ostrow nie przedstawia wielkiego zniszczenia, ale ma widok przynębiający; wielka liczba taborów, ustawiczny ruch dają znać, że miasto żyje życiem wojennem. Przy wjeździe do miasta czerwonymi literami na tablicach wypisane widnieją słowa „cholera“, która już zdążyła zabrać kilka ofiar. Handel zamarł prawie zupełnie, wsi okoliczne nie mają już produktów, to też drożyzna się wzmacza—funt chleba 16 groszy, jajko 12 gr., owsa i jęczmienia nawet za ceny bajeczne dostać nie można. Mięso stosunkowo tanie: po 25 do 30 kop. funt.

W kościele mieści się lazaret—mieszkańcy słuchają nabożeństwa na cmentarzu.

Za Ostrowem już widnieją większe spustoszenia. Orło spalone doszczętnie. Po prawej stronie linii kolei do Małkiń, nad rzeczką Brokiem, dopływem Bugu, Rosjanie urządzili sobie okopy i przeszkody z drutu kolczastego, gdzie bronili się czas dłuższy.

Po drodze do Zuzeli widzimy zgłiszczą wsi: Rostok—Piotrowic całych i Podgórze oraz wsi leżących po drugiej stronie Bugu: Rytel—Wszółków i Susztych. Padły one ofiarą walk artyleryjskich. Olbrzymi obóz wojskowy Gąsiorów nieknięty. Pozostał nawet świeżo wybudowany przed Rosjan prowizoryczny szpital. Sąsiednie Pętkowo Wielkie, majątek p. Wincentego Mikułowskiego, spalony i płomienie zniszczyły również część wsi Carskie Łaski. Kościół w Zuzeli stoi trochę uszkodzony, za to część wsi oraz zabudowania gospodarze strawił pożar, wzniesiony przez pociski artylerji rosyjskiej, która ostrzeliwała baterje niemieckie, ukryte na polach zuzelskich. Prowizoryczny most we wsi Oltarze pozostał—wskutek deszczu, był trudny do podpalenia. Olbrzymia wieś Strękowo spłonęła cała. W Nurze wielkich strat nie ma w budynkach, ale olbrzymie w zbiorach i inwentarzu domowym. Czyżew, Zaremby i Andrzejów spłonęły prawie doszczętnie. Kościół w Rosochatem uległ poważnym uszkodzeniom.

Stan ludności jest opłakany. Brak koni grozi niezaoraniem gruntu i niewiadomo, czy oziminy zasiane będą, bo są duże przeszkody—brak siły robotczej i zboża na nasienie. Ludność żywi się jedynie ziemniakami i resztkami zapasów, które starannie ukrywa. Do ogólnej biedy przyczynia się brak wszelkiej pomocy, gdyż niemal wszyscy ziemianie z tych stron w chwili ciężkiej porucili

bezradny lud na pastwę losu i tłumnie wyjechali do Rosji. Pozostałe ich mienie stało się pastwą ognia lub w brutalny sposób zrabowane zostało bądź przez maruderów wojskowych, bądź służbę, której złych instynktów nieomieszkał obudzić niedobry ludzie. Pozostała ludność stoi bezradna; samo duchowieństwo, które nie opuściło do końca swych placówek, nie da sobie rady, dlatego konieczna jest pomoc jaknajprędzej, bo każdy dzień zwłoki będzie kosztował wiele ofiar.

Nadbużanin.

Łowicz.

(1) Od 1-go września zaprowadzono tutaj zarząd cywilny. Naczelnikiem powiatu jest hrabia Posadowski.

Wydano tutaj rozporządzenie, aby do starczyć wszelkiego rodzaju miedź, mosiądz, ołów i t. p.

Kupcom i sklepikarzom żydowskim pozwolono mieć swe handle zamknięte w święta żydowskie. Wyjątek stanowią właściciele piekarń, rzemieślnicy i czapnicy.

Pomiędzy jeńcami rosyjskimi przeprowadzonymi w ubiegłym tygodniu przez nasze miasto byli też: M. Wojdystawski (Łódź); S. Kelter (Warszawa) i Ch. Iksman (Częstochowa).

Z Piotrkowa.

Za nieprzestrzeganie przepisów paszportowych

Komendant m. Piotrkowa skazał na grzywnę 100 koron każdą osobę przybyłą do Piotrkowa i Widawy bez awizu. (h)

Aresztowania.

(a) We wsi Kamocka Wola za Tuszymem władze tamtejsze zaarrestowały 26 osób, które usiłowały przedostać się do Piotrkowa, nie posiadając odpowiednich przepustek.

Z Turku.

(a) W drodze z Turku do Koła kupiec

Luzer Weintraub został napadnięty i ograbiony przez napastników na sumę 1400 rb.

Rozmaitości.

Warszawska „Gazeta Poranna” zamieściła następujący wierszyk satyryczny:

Spotkała się z Maciejową
Justyna,
No i zaraz się rozmowa
Zaczyna:
— Co to będzie? Jezul Retyl
— O retyl!

Tak gadają sobie owe
Kobiety.

Słyszac takie i podobne
Tym słowa,

Zbliża do nich się Ruchla
Kupcowa.

Wątpliwości ich rozstrzygnąć
Jest rada,

Więc do niewiast w taki sposób
Powiada:

— Czego to się martwi pani
Maciejowa?

— I Justynę o co boli
Tak głowa?

Ja, w dwóch słowach interes
Wyjaśnię,

I przyznacie, że ja rację
Mam właśnie!

Wszak lat tyle było dobrze
Nam z wami,

Ny, to teraz będzie dobrze
Wam—z nami.

Mnogość nazw Lwowa.

Lwów jest miastem, które wzięło rekord co do mnogości swoich nazw; wyczerpującą ich listę podaje paryski „Bulletin Polonais”. Staroruskich nazw jest już kilka: Lwów, Lwiw, Lwihrad, Lwihorod, Ilwiv (akad. przymiotnik ilwiwski); następnie nawy

niemieckie: Lemborg, Lemberg, Lemburg, Loewenburg. Niemniej liczne są nazwy łacińskie: Lemburga, Lamburga, Leontopolis, Leopoli, Leone, Livovia, Leopolya. W trzynastym wieku Grecy nazywali go Lithon i Litbada; patriarchowie konstantynopolińscy, aleksandryjscy i jerozolimscy — Leonios i Leantopolis. Turcy nazywali go Ili, Ilbo, Ilibot, Ilibow, oraz Ibadir; Ormianie zwali go Ilaf. Dodajmy do tego polską nazwę Lwów, oraz francuską Leopol, a rekord będzie chyba niepospolity.

HUMOR.

Niefachowy.

Sędzia: Kradzież z wianamiem, jak ją podsądny podaje, jest wprost niemożliwa do wykonania.

Podsądny: Eh, co się pan sędzia na tem zna!

W restauracji.

Gość z psem do kelnera:

— Czy nie ma tam w kuchni nieco kości dla mego pudła?

— Nie ma proszę pana, ale proszę zamówić dla siebie porcję pieczeni wołowej, a będzie pan miał dużo kości.

Miły bąk.

Gość do Franusia:

— Powiedz mi, o której godzinie będzie jedli obiad?

Franus: — Zaraz, tylko pan sobie pjdzie.

Różnica.

...Mówią, że małżeństwo, to piekło, ta jednak jest różnica, że w prawdziwym piekle cierpią tylko trzy, a w tem najlepsi ludzie.

Prof. Leopold Nassberg.

pianista-pedagog i kompozytor, powrócił do Łodzi.

Długa 37 m. 8.

ZARZĄD Kursów Handlowych przy

Stow. Handlowców Polskich

Nawrot № 13

podaje do wiadomości osób zainteresowanych, że lekcje rozpoczną się d. 10 Września r. b. Dalsze zapisy są przyjmowane w sekretarjacie od 9-6 wiecz.

Program obejmuje: buchalterję, arytmetykę i korespondencję handlową, lekcje języków nowożytnych, wykłady ekonomji polić, prawa handlowego, historii i geografji handlu oraz kurs stenografji polskiej. Stow. mogą korzystać z ustępstw w opłacie.

Lekarz — Dentysta

J. Haberfeld

Ś-go Andrzeja № 2, pierwsze piętro rozpoczął na nowo przyjęcia.

Rutynowany dyrygent chórów,

posiadający dyplom Konserwatorjum, udziela lekcji gry fortepjanowej, teorii muzyki i śpiewu.

Nawrot № 6 m. 1; również wiadomość w Ksiągami Gebethnera i Wolffa w Łodzi.

10 b. m. nastąpią w okręgu komendantury linjowej następujące zmiany rozkładu jazdy:

1) Między Warszawą będzie kursować para pociągów pospiesznych na Ostrów. Poznań:

D 30.		D 31.	
6.26 rano	o.	Warszawa	p. 10.38 po p-tdn.
8.05 "	p.	Łowicz P-tdn.	o. 9.01 "
8.07 "	o.	Łódź (dw. Kal.)	p. 8.59 "
9.22 "	p.	"	o. 7.57 "
9.32 "	o.	Pabjanice	p. 7.47 "
9.52 "	p.	"	o. 7.30 "
9.53 "	o.	Zduńska Wola	p. 7.29 "
10.25 "	p.	"	o. 6.58 "
10.26 "	o.	Sieradz "	p. 6.57 "
10.47 "	p.	"	o. 6.33 "
10.48 "	o.	Kalisz "	p. 6.32 "
11.48 "	p.	"	o. 5.35 "
11.50 "	o.	Skalmierzyce	p. 5.33 "
11.59 "	p.	"	o. 5.24 "
12.29 po p-tdn.	o.	Ostrów "	p. 4.54 "
12.53 "	p.	"	o. 4.31 "
1.12 "	o.	"	p. 4.11 "
3.00 "	p.	Poznań "	o. 2.16 "
3.22 "	o.	"	p. 1.53 "
7.31 "	p.	Berlin, Friedrichstr.	o. 9.42 rano

W tych pociągach znajdują się po 2 wagony bezpośredniej kom. 1 3 klasy między Berlinem a Warszawą i 1 wagon restauracyjny między Poznaniem a Warszawą.

Dotychczasowe pociągi 201 i 202 Łódź (dw. Kal.) o. 7.30 r. Skalmierzyce, p. 11.21 r. i Skalmierzyce o. 6.19 w. — Łódź prz. 10.12 w. będą się zatrzymywać na wszystkich stacjach i będą kursowały podług następującego rozkładu.

№ 201		№ 202	
8.38 rano	o.	Łódź (dw. Kaliski)	p. 10.11 wiecz.
9.02 "	p.	Pabjanice	o. 9.50 "
9.03 "	o.	Łask "	p. 9.49 "
9.24 "	p.	"	o. 9.29 "
9.25 "	o.	Zduńska Wola	p. 9.28 "
9.42 "	p.	"	o. 9.14 "
9.43 "	o.	Sieradz "	p. 9.13 "
10.09 "	p.	"	o. 8.48 "
10.10 "	o.	Sędzice "	p. 8.47 "
10.26 "	p.	"	o. 8.33 "
10.27 "	o.	Kociołki	p. 8.32 "
10.38 "	p.	"	o. 8.20 "
10.39 "	o.	Radliczyce	p. 8.19 "
10.51 "	p.	"	o. 8.05 "
10.52 "	o.	Opatówek	p. 8.04 "
11.03 "	p.	"	o. 7.52 "
11.04 "	o.	Winiary	p. 7.51 "
11.13 "	p.	"	o. 7.41 "
11.14 "	o.	Kalisz "	p. 7.40 "
11.26 "	p.	"	o. 7.30 "
11.28 "	o.	Skalmierzyce	p. 7.28 "
11.37 "	p.	"	o. 7.19 "

Prócz tego będą kursowały między Łodzią a Skalmierzycami:

№ 226		№ 227	
2.59 po p-tdn.	o.	Skalmierzyce	p. 8.59 wiecz.
3.08 "	p.	Kalisz	o. 8.50 "
3.10 "	o.	"	p. 8.48 "
3.21 "	p.	Winiary	o. 8.36 "
3.22 "	o.	"	p. 8.35 "
3.33 "	p.	Opatówek	o. 8.26 "
3.34 "	o.	"	p. 8.25 "
3.46 "	p.	Radliczyce	o. 8.14 "
3.47 "	o.	"	p. 8.13 "
4.02 "	p.	Kociołki	o. 8.01 "
4.05 "	o.	"	p. 8.00 "
4.17 "	p.	Sędzice	o. 7.49 "
4.18 "	o.	"	p. 7.48 "
4.32 "	p.	Sieradz	o. 7.32 "
4.33 "	o.	"	p. 7.31 "
4.58 "	p.	Zduńska Wola	o. 7.05 "
4.59 "	o.	"	p. 7.04 "
5.13 "	p.	Łask	o. 6.47 "
5.14 "	o.	"	p. 6.46 "
5.34 "	p.	Pabjanice	o. 6.25 "
5.35 "	o.	"	p. 6.24 "
5.56 "	p.	Łódź (dw. Kaliski)	o. 6.00 "

Pociąg № 226 ma połączenie w Łodzi z poc. № 212 Łódź (dw. Kal.) o. 6.06 w. do Łowicza i Aleksandrowa.

Pociąg № 310/311 z Aleksandrowa będzie odchodził z Pniewa wcześniej, będzie więc miał połączenie w Łodzi z poc. № 201.

№ 310		
Pniewo	od	5.57 rano
Sosinow	p.	6.03 "
Jackowice	p.	6.25 "
Śludwia	o.	6.26 "
Łowicz północny	p.	6.47 "

№ 311		
Łowicz północny	o.	6.53 "
Łowicz południowy	p.	6.57 "
"	o.	6.59 "
Jamno	—	7.07 "
Domaniewice	p.	7.17 "
"	o.	7.18 "
Główno	p.	7.33 "
"	o.	7.34 "
Stryków	p.	7.49 "
"	o.	7.50 "
Glinnik	p.	8.01 "
"	o.	8.02 "
Zgierz	p.	8.14 "
"	o.	8.15 "
Łódź (dw. Kal.)	p.	8.28 "

Pociągi osobowe posiadają tylko drewniane ławki (Holzklasse). Pociągi D 30 i D 31 służą tylko dla wojskowych i dla cywilnych, obywateli niemieckich i austro-węgierskich. W kierunku do Niemiec potrzebne jest świadectwo o dezynfekcji, o którym udzielają wiadomości komendantury dworców. Od osób cywilnych pobiera się na dystansach ruchu dla wojskowych w pociągach D 30 i D 31 prócz taksy za przejazd jeszcze dodatkową takse 3 mk. za dystans aż do 100 km., a za dalszy dystans 5 mk.

Komendantura linjowa Łódź Essen.